Autorka: **dr Justyna Majewska**

**19 kwietnia-16 maja 1943. Powstanie w getcie warszawskim**

**„Marzenie mojego życia spełniło się. Żydowska samoobrona w getcie stała się faktem. Żydowski zbrojny opór i odwet urzeczywistniły się. Byłem świadkiem wspaniałej heroicznej walki bojowców żydowskich” – pisał Mordechaj Anielewicz 23 kwietnia 1943 roku do przebywającego poza walczącym gettem Icchaka Cukiermana, odpowiedzialnego w tych dniach za utrzymywanie kontaktów z polskim podziemiem.**

Cztery dni wcześniej zaczęło się powstanie, które było pierwszym w okupowanej Europie miejskim zrywem przeciw Niemcom. Izrael Gutman, historyk Zagłady, ale przede wszystkim uczestnik powstania, pisał o nim: „Żaden akt oporu Żydów podczas Szoa nie rozpala wyobraźni w takiej mierze, jak powstanie w getcie warszawskim w kwietniu 1943 roku. Walka podjęta przez garstkę zagłodzonych i słabo uzbrojonych Żydów przeciw hitlerowskiej potędze była wydarzeniem przekraczającym zwykłą miarę”[1].

Aby przedstawić genezę i przebieg powstania, trzeba zacząć od opisu sytuacji getta warszawskiego po akcji likwidacyjnej z lata 1942 roku.

**Wielka akcja likwidacyjna — moment przełomowy**

W dniach od 22 lipca do 23 września 1942 roku Niemcy wywieźli z getta warszawskiego do obozu śmierci w Treblince ok. 300 tys. Żydów. Niemal dzień po dniu z Umschlagplatzu, czyli placu przeładunkowego, przy ul. Stawki odchodziły bydlęce wagony szczelnie wypełnione ludźmi.

Po „akcji” zmieniła się struktura społeczna getta. Większość dzieci i ludzi starszych została zamordowana, w getcie warszawskim zostali przede wszystkim ludzie młodzi, zdolni do pracy, ale straumatyzowani brutalną likwidacją getta i utratą najbliższych. Getto po „akcji” funkcjonowało na innych zasadach niż wcześniej.

Po pierwsze, zmieniła się jego topografia. Niemcy zmniejszyli getto do kilku kwartałów (łącznie 295 domów), w obrębie których mieszkało i pracowało około 35 tys. Żydów zatrudnionych w niemieckich przedsiębiorstwach produkcyjnych, tzw. szopach. Żydowską dzielnicę zamkniętą tworzyły enklawy getta centralnego (rejon ulic Stawek, pl. Muranowskiego, Franciszkańskiej, Gęsiej, Smoczej), szopu szczotkarzy (rejon ulic Franciszkańskiej, Bonifraterskiej, Świętojerskiej, Wałowej), głównego terenu szopów (rejon ulic Nowolipek, Mylnej, Leszna, Żelaznej) i szopu Duży Többens (rejon ulic Ceglanej, Twardej, Prostej i Żelaznej). Między gettem centralnym a głównym terenem szopów rozciągał się obszar niezamieszkały, tzw. „dziki”, stanowiący miejsce ukrycia dla ok. 25 tys. Żydów niezatrudnionych. Obszar od ulicy Leszno na południe niemal w całości został już w sierpniu 1942 roku włączony ponownie do tzw. „aryjskiej” części miasta.

Rada Żydowska (niem. *Judenrat*), którą po samobójczej śmierci Adama Czerniakowa kierował inż. Marek Lichtenbaum, została zmniejszona do kilkunastu wydziałów zatrudniających ok. 2800 pracowników. Rada straciła posłuch wśród więźniów getta, a autorytet zaczęły zyskiwać młodzieżowe organizacje podziemne, które już w pierwszych dniach wielkiej akcji likwidacyjnej opowiadały się za walką zbrojną. Podczas spotkania organizacji konspiracyjnych 22 lub 23 lipca 1942 r., kiedy prawdziwy cel wywózek nie był jeszcze rozpoznany, starły się ze sobą dwa pokolenia działaczy: młodsi, nawołujący do walki z Niemcami i starsi, którzy odradzali walkę, obawiając się pogorszenia sytuacji mieszkańców getta. To ich pogląd, aby czekać i obserwować, przeważył. 28 lipca młodzieżowe organizacje syjonistyczne: Akiba, Dror, Gordonia, ha-Szomer ha-Cion i ha-Noar ha-Cyjoni powołały Żydowską Organizację Bojową. Pomimo zmilitaryzowanej nazwy, organizacja ta latem 1942 r. nie miała środków ani nie była przeszkolona, by móc podjąć jakiekolwiek działania zbrojne.

Po zakończeniu wielkiej akcji likwidacyjnej nikt nie miał wątpliwości, że prędzej czy później nastąpi kolejne wysiedlenie. Zaczęto poważnie myśleć o zorganizowaniu walki zbrojnej. Ogromne znacznie dla zainicjowania działań i zjednoczenia środowisk konspiracyjnych, które straciły w czasie akcji wielu działaczy, miał Mordechaj Anielewicz (ps. „Marian”, „Malachi”). Anielewicz jeszcze przed wojną należał do kierownictwa ha-Szomer ha-Cair. Po wybuchu wojny przebywał w sowieckiej strefie okupacyjnej przy granicy rumuńskiej, gdzie został na krótki czas aresztowany przez Rosjan. Przedostał się do Wilna, a w styczniu 1940 r. wrócił do Warszawy. W getcie warszawskim Anielewicz kontynuował działalność na rzecz ha-Szomer ha-Cair: redagował prasę konspiracyjną, organizował seminaria, zajmował się młodzieżą. Od czerwca do połowy września 1942 r., przebywał w Będzinie i Sosnowcu, gdzie organizował grupy oporu. Nie był naocznym świadkiem akcji likwidacyjnej getta warszawskiego, w której stracił wielu przyjaciół. Po powrocie do getta warszawskiego został komendantem Żydowskiej Organizacji Bojowej.

**Żydowska Organizacja Bojowa**

Według statusu ŻOB z 2 grudnia 1942 r., jej najważniejszym zadaniami był opór podczas kolejnej akcji wysiedleńczej, podejmowanie akcji terrorystycznych wymierzonych w Żydów kolaborujących z Niemcami: policjantów, urzędników gminy, członków oddziałów Werkschutzu (straży fabrycznej) oraz obrona Żydów zatrudnionych w szopach.

Jedną z pierwszych decyzji ŻOB było osądzenie Żydów kolaborujących z Niemcami w czasie wielkiej akcji likwidacyjnej. Kolejnym kluczowym zadaniem ŻOB było pozyskanie uzbrojenia i nawiązanie kontaktu z polskim podziemiem. Jeszcze w czasie wielkiej akcji ŻOB wysłał Arie Wilnera „Jurka” na tzw. stronę „aryjską” w celu nawiązania kontaktu z Armią Krajową. Po długich staraniach, dopiero w październiku 1942 r., Wilner nawiązał kontakt z Henrykiem Wolińskim „Wacławem” z Referatu Żydowskiego przy Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK. To właśnie w odpowiedzi na sugestie AK, która wolała prowadzić rozmowy z jedną organizacją jednoczącą wszystkie żydowskie ugrupowania polityczne, doszło do powiększenia ŻOB. 15 października, pomimo różnic w programach politycznych, część podziemia getta dołączyła do Żydowskiej Organizacji Bojowej. Ogółem w jej skład weszli działacze organizacji: Akiba, Bund, Dror, Gordonia, Ha-Noar Ha-Cyjoni, Ha-Szomer Ha-Cair, Poalej Syjon-Lewica, Poalej Syjon-Prawica, i PPR. Łącznie do ŻOB-u należało ok. 600 osób.

**Żydowski Związek Wojskowy**

Do struktur ŻOB mieli wejść także rewizjoniści z Nowej Organizacji Syjonistycznej i członkowie jej młodzieżówki z Betaru. Jednak do porozumienia nie doszło — ŻOB oczekiwała, że rewizjoniści przystąpią do niej pojedynczo, a nie jako organizacja polityczna. Dodatkowo ŻOB stała na stanowisku, że przywódcami powinni być działacze polityczni, podczas gdy rewizjoniści widzieli w tej roli wojskowych.

Prawdopodobnie jesienią 1942 r. rewizjoniści założyli drugą działającą w getcie warszawskim organizację bojową – Żydowski Związek Wojskowy. Między obiema organizacjami istniało porozumienie co do współpracy w czasie przyszłych walk. Na czele ŻZW stał Paweł Frenkel, młody działacz Betaru. W przededniu wybuchu powstania szeregi ŻZW skupiły ok. 260 członków, spośród których znamy z nazwiska tylko kilkoro: Icchak (Józef) Bielawski, Józef Grynblatt, Eliahu Halberstein, Salek Hazensprung, Arie (Leon) Rodal, Natan Schulz, Michał Strykowski, Dawid Wdowiński.

Rewizjoniści próbowali nawiązać kontakt ze strukturami polskiego podziemia, ale ostatecznie, inaczej niż ŻOB, nie podjęli oficjalnej współpracy z AK.

**Samoobrona styczniowa**

O godzinie 6:30 rano, 18 stycznia 1943 r. do getta weszły oddziały niemieckie, które na rozkaz Heinricha Himmlera miały zmniejszyć populację getta o 8 tys. osób. Niemcy, podobnie jak w czasie akcji lipcowej, wzywali mieszkańców kolejnych kamienic do zejścia na podwórko i okazania dowodu zatrudnienia. Chcieli w ten sposób zidentyfikować tych Żydów, którzy zgodnie z prawem okupanta przebywali w getcie nielegalnie.

Żydzi uznali, że jest to początek kolejnej akcji deportacyjnej. Tylko nieliczne osoby zdecydowały się na zejście na podwórza kamienic, inni postanowili się ukryć i w ten sposób stawiać bierny opór. Wobec takiego obrotu zdarzeń, Niemcy zaczęli łapać ludzi niezależnie od ich zaświadczeń o zatrudnieniu. Aby tylko zebrać wyznaczoną liczbę osób, wyselekcjonowali m.in. chorych ze szpitala przy ul. Gęsiej 6/8.

Z uwagi na brak łączności między ŻOB-owcami, podjęte działania nie były skoordynowane. Bojowcy z ha-Szomer ha-Cair, m.in. Mordechaj Anielewicz, Eliahu Różański, Margolit Landau, Mordechaj Growas wmieszali się w grupę prowadzoną do Umschlagplatz. Na rogu ul. Niskiej i Zamenhofa otworzyli ogień i zaatakowali Niemców konwojujących grupę. W wyniku strzelaniny z grupy bojowców uratowało się zaledwie kilka osób, ale część konwojowanych Żydów uciekła. Kolejny atak miał miejsce na Zamenhofa 58, gdzie mieszkali członkowie Akiby i Gordonii. W czasie akcji, która trwała 4 dni, walki miały też miejsce na Zamenhofa 40, Miłej 34, 41 i 63, Franciszkańskiej 22. Straty po stronie niemieckiej wyniosły prawdopodobnie 12 zabitych. Straty żydowskiego podziemia były znacznie wyższe. Na samym Umschlagplatzu zastrzelono grupę 60 bundowców, którzy odmówili wejścia do wagonu. Dni te przeszły do historii jako samoobrona styczniowa.

**Przygotowania do obrony getta**

Samoobrona styczniowa zakończyła się śmiercią wielu Żydów, również bojowców, jednak była powszechnie postrzegana jako wielki sukces żydowskiego podziemia, który doprowadził do przełamania psychologicznej bariery strachu. Równocześnie udowodniła, że ŻOB-owcy nie są w stanie podjąć równej walki z Niemcami. Brakowało im uzbrojenia i wyszkolenia. Czas do następnej akcji – Żydzi wierzyli, że taka na pewno będzie miała miejsce – postanowili wykorzystać na przygotowania.

Do stycznia 1943 roku ŻOB miała luźną strukturę. Jej członkowie, ok. 600 osób, byli zgrupowani w grupy bojowe liczące 10 do 12 osób. Część grup mieszkała razem, część oddzielnie. Po akcji styczniowej grupy zostały skoszarowane, co w warunkach getta oznaczało wspólne mieszkanie. Pełnili dyżury obserwacyjne, przebijali ściany piwnic i strychów, aby moc poruszać się po getcie bez opuszczenia budynków. Przygotowywali się na walkę partyzancką w warunkach miejskich, wiedząc, że to nie oni wybiorą dzień kolejnego starcia.

Palącą kwestią było uzbrojenie i przeszkolenie. AK przekazała ŻOB 50 pistoletów, 80 kg materiałów wybuchowych do konstrukcji butelek zapalających i nieznaną liczbę granatów. Część broni ŻOB kupowała na czarnym rynku. Środki na zakupy ŻOB-owcy pozyskiwali z wymuszeń, m.in. na przemytnikach, którzy dorobili się w getcie majątków, napadli też na kasę Rady Żydowskiej. Przed wybuchem powstania każdy członek ŻOB był uzbrojony w broń osobistą. Bojowcy dysponowali 2 tys. granatów, 10 karabinami, 1 karabinem maszynowym i niewiadomą liczbą własnoręcznie skonstruowanych butelek zapalających (często robionych z żarówek).

Ludność cywilna przygotowywała się do kolejnej akcji wysiedleńczej, budując bunkry z myślą o wielomiesięcznym pobycie. Niektóre miały dostęp do elektryczności, bieżącej wody, wentylacji, były zaopatrzone w duże zapasy żywności.

Mordechaj Anielewicz, rysunek Abby Fenichela. Zbiory ŻIH, [Centralna Biblioteka Judaistyczna](https://cbj.jhi.pl/documents/974872/0/).

W przeddzień wybuchu powstania komenda ŻOB znajdowała się na Miłej 29. W sztabie, poza dowódcą ŻOB Mordechajem Anielewiczem (ha-Szomer ha-Cair), działali: zastępca dowódcy Icchak Cukierman (Dror), który tuż przed powstaniem wyszedł na „stronę aryjską”, aby kontynuować zadanie łącznika z AK po aresztowaniu Ariego Wilnera; Berek Szajndmil (Bund), a później Marek Edelman (Bund) kierujący wywiadem; Hersz Berliński (Poalej Syjon-Lewica) odpowiedzialny za planowanie; Johanan Morgenstern (Poalej Syjon-Prawica) dbający o sprawy finansowe oraz Michał Rozenfeld (PPR). 19 kwietnia 1943 roku ŻOB-owcy byli zgrupowani w 22 gniazda po 10–12 kobiet i mężczyzn w wieku 19–25 lat. Politycznym kierownictwem ŻOB był Żydowski Komitet Narodowy, w skład którego wchodziły wszystkie siły polityczne ŻOB poza Bundem. Platformą współpracy ŻKN i Bundu była Komisja Koordynacyjna.

Komenda ŻZW była ulokowana na pl. Muranowskim 7. Pod dowództwem Pawła Frenkla, o którym nie ma prawie żadnych pewnych danych źródłowych, walczyło ok. 260 ludzi.

Na terenie getta centralnego znajdowało się 9 oddziałów ŻOB pod dowództwem Izraela Kanała. W szopie szczotkarzy znajdowało się 5 oddziałów ŻOB pod dowództwem Marka Edelmana oraz oddział ŻZW pod dowództwem Chaima Łopaty. Na głównym terenie szopów Többensa i Schultza znajdowało się 8 oddziałów bojowych ŻOB pod dowództwem Icchaka Cukiermana (w czasie powstania zastąpił go Eliezer Geller) oraz oddział ŻZW pod dowództwem Pinchasa Taubego.

**Obrona getta**

Wczesnym rankiem 19 kwietnia 1943 roku oddziały niemieckie ponownie weszły do getta warszawskiego. Ich zadaniem były wysiedlenie części Żydów do obozów pracy na Lubelszczyźnie. Bojowcy, nauczeni doświadczeniem z wydarzeń styczniowych, obserwowali ruch wokół murów getta i przy bramach wjazdowych. Już w nocy zauważyli gromadzenie się niemieckich jednostek. Łącznicy przekazali wiadomość do ludności cywilnej, aby zeszła do bunkrów i schronów.

Akcją likwidacyjną dowodził szef warszawskiej SS i policji, płk Ferdinand von Sammern-Frenkenegg. Pod jego rozkazem znajdowały się: oddział grenadierów i kawalerii SS (821 żołnierzy, 9 oficerów), oddziały policji (228 żandarmów i 6 oficerów), oddziały artyleryjskie i saperzy Wehrmachtu (56 żołnierzy i 3 oficerów), oddziały ukraińskie (335 żołnierzy i 2 oficerów) oraz inne jednostki pomocnicze policji. Żołnierze mieli do dyspozycji 1174 karabinów, 135 pistoletów automatycznych, 69 lekkich karabinków maszynowych, 13 ciężkich karabinów maszynowych, 3 działa pancerne, miotacze ognia, artylerię, czołgi.

Niemcy weszli do getta w dwóch kolumnach. Pierwsza kolumna kierowała się na ul. Nalewki. U zbiegu Nalewek z Gęsią żołnierze zostali obrzuceni butelkami zapalającymi i granatami. Potyczka trwała około 2 godzin i doprowadziła od ucieczki Niemców, którzy zostawili za sobą rannych i zabitych. W starciu tym bezsprzecznie zwyciężyli Żydzi. Druga potyczka miała miejsce na skrzyżowaniu Zamenhofa i Miłej. Tutaj również broń bojowców stanowiły zapalające butelki. Żydzi zaatakowali dwa czołgi, spalając jeden z nich. Znów zmusili Niemców do wycofania się.

Jeszcze 19 kwietnia dowodzącego akcją płk Ferdinanda von Sammerna-Frenkenegga zastąpił gen. Jürgen Stroop. Niemcy ponownie weszli do getta, by napotkać opór na rogu Nalewek i Gęsiej oraz na pl. Muranowskim, gdzie rewizjoniści z ŻZW ostrzeliwali Niemców z karabinu maszynowego. 19 kwietnia po stronie bojowców zginęła jedna osoba, po stronie niemieckiej, zgodnie z raportem Stroopa, 12 osób. Dzień ten był niekwestionowanym zwycięstwem bojowców.

Kolejny dzień powstania przyniósł walki na terenie szopu szczotkarzy. Brama prowadząca do środka od ul. Wałowej została zaminowana. Bomba wybuchła, kiedy Niemcy próbowali przedostać się do środka kamienicy. Kiedy uderzyli po raz drugi, udało im się osaczyć grupę bojowców. Michał Klepfisz, aby umożliwić kolegom ucieczkę, odwrócił uwagę Niemców. Zginął od kul karabinu maszynowego. Za odwagę został odznaczony orderem Virtuti Militari. Walki toczyły się także na Miłej i na głównym terenie szopów. Na pl. Muranowskim zawisły dwie flagi, biało-czerwona i niebiesko-biała.

Niemcy próbowali pertraktować z bojowcami, a po fiasku tych rozmów zmieniać swoją taktykę. Odcięli w getcie prąd, wodę i gaz. Wycofali czołgi, którymi trudno było manewrować w mieście, nie poruszali się też dużymi, zwartymi grupami, które stanowiły łatwy cel ataków. Również bojowcy przeszli do kolejnej fazy walk. Atakowali z zaskoczenia, przemieszczając się po getcie korytarzami utworzonymi po wyburzeniu ścian działowych strychów i piwnic kamienic.

21 kwietnia nadal trwały walki w szopie szczotkarzy. Niemieccy saperzy szukali min i odkrywali kolejne bunkry. Stroop podjął decyzję, aby spalić cały teren szopu i w ten sposób zniszczyć przejścia między kryjówkami. Walki toczyły się też w getcie centralnym, na Zamenhofa i Miłej. 21 kwietnia rewizjoniści z ŻZW wycofali się z getta tunelem wychodzącym w piwnicach kamienicy przy Muranowskiej 6.

Kiedy Stroop zorientował się, że cały teren getta to labirynt połączonych korytarzy, piwnic i podziemnych bunkrów, postanowił sukcesywnie podpalać kamienicę za kamienicą, zmuszając bojowców i ludność cywilną do wyjścia. Pożar getta spowodował załamanie się linii obrony bojowców, zmusił ich do opuszczenia swoich pozycji i schronienia się w bunkrach. Stały się one bastionami, o które toczono boje. Komenda ŻOB, około 300 bojowców z Anielewiczem na czele, przeniosła się do bunkra na Miłej 18, ogromnego schronu należącego do szmuglera, Szmula Oszera. 8 maja bunkier ten został wykryty. Niemcy wrzucili do środka gaz i obstawili pięć wyjść. Bojowcy, myśląc, że nie mają szans na ucieczkę, popełnili zbiorowe samobójstwo. Kiedy okazało się jednak, że szóste wyjście nie zostało obstawione przez Niemców, kilkoro bojowców niezauważenie opuściło schron.

8 maja część bojoców ŻOB odnalazł Symcha „Kazik” Rotem. Wraz z polskimi kanalarzami wyprowadził grupę kilkudziesięciu bojowców z płonącego getta kanałami. 10 maja część grupy wyszła na ul. Prostej 10, wsiadła do podstawionej ciężarówki i została wywieziona poza Warszawę. Po pozostałych, czekających w kanale, miał przyjechać kolejny samochód. Ponieważ pomoc się nie zjawiała, bojowcy wyszli z kanału i ukryli się w pobliskich runach. O ich obecności na Prostej ktoś powiadomił Niemców. W wyniku walk wszyscy Żydzi zginęli. Były też plany powrotu do getta po kolejną grupę bojowców, ale nie udało się ich zrealizować.

**Życie w kryjówkach**

[Pobyt w bunkrze, nawet wygodnym, był udręką](https://www.jhi.pl/artykuly/drugie-podziemne-getto-schrony-bunkry-i-kryjowki-zydow-w-okupowanej-warszawie%2C630). Kryjówki były przepełnione, brakowało w nich powietrza, wody, trzeba było zachować ciszę i spokój. Dochodziło do tego, że niektórzy ukrywający się byli wyrzucani z bunkrów, np. matki z dziećmi, ponieważ swoim zachowaniem mogli przyczynić się do wykrycia kryjówki. Jednak to przede wszystkim ogień płonącego getta i gaz wrzucany do schronów zmuszały ukrywających się Żydów do wyjścia na zewnątrz.

Złapani przez Niemców Żydzi byli odprowadzani na Umschlagplatz, skąd wysyłano ich do obozów pracy w Trawnikach, Poniatowej lub na Majdanek. Około 7 tys. osób Niemcy skierowali do obozu śmierci w Treblince. Również około 7 tys. ludzi oprawcy zabili w getcie, zaraz po wyjściu z ukrycia. Jak podaje raport końcowy z likwidacji getta Jürgena Stroopa, Niemcy ujęli lub zamordowali łącznie 56 065 Żydów. Historycy uważają, że jest to liczba zawyżona.

**Dalsze losy bojowców**

Członkowie ŻZW, którzy w pierwszych dniach walk opuścili getto tunelem na pl. Muranowskim, schronili się w willi w Michalinie pod Warszawą. Bezskutecznie chcieli przyłączyć się do polskiego podziemia. Po kilku dniach zostali wykryci przez niemiecką żandarmerię i granatową policję. Próbowali uciekać i rozproszyć się po okolicy. W kolejnych dniach w Otwocku, Rembertowie i gminie Mlądz miały miejsce starcia, w których zginęło co najmniej 56 członków ŻZW. Inna grupa, która ukrywała się w Warszawie, również została wydana Niemcom.

ŻOB-owcy, którzy opuścili getto kanałami przy ul. Prostej, uciekli do losów w okolicach Wyszkowa z nadzieją na przyłączenie się do polskiej partyzantki. Pewna grupa bojowców, w tym Marek Edelman, Icchak Cukierman i Cywia Lubetkin, ukrywali się w Warszawie, a po wybuchu powstania warszawskiego walczyli w oddziałach Armii Ludowej.

**Reakcje polskie**

Współpraca ŻOB i AK zakładała nie tylko dostarczenie broni, ale także wsparcie w sytuacji walk z Niemcami. 19 kwietnia ok. godz. 19 grupa żołnierzy AK pod dowództwem pkt. Józefa Pszennego „Chwackiego” próbowała przebić mur getta od ul. Bonifraterskiej. Akcja rozpoczęła się zbyt późno, a dodatkowo tłum gapiów, jaki się tam zebrał, uniemożliwił sprawne przeprowadzenie akcji, co przesądziło o jej fiasku. Następnego dnia, 20 kwietnia, od strony ul. Nowiniarskiej i Franciszkańskiej grupa AL pod dowództwem Franciszka Bartoszka „Jacka” zaatakowała niemiecką obsługę działa. Znów, z powodu stojących na ulicy gapiów, akcji nie udało się przeprowadzić. Jeszcze tego samego dnia grupa GL dowodzona przez Jerzego Lernera bezskutecznie próbowała przebić mur getta na wysokości ul. Okopowej i Gęsiej.

Jak widać z powyższych przykładów, powstanie w getcie wzbudzało ogromne zainteresowanie warszawiaków, którzy stali pod murami getta, nasłuchiwali strzałów, obserwowali dym palonego miasta. Powstanie było szeroko komentowane przez polską prasę podziemną. Komentatorzy, niezależnie od przekonań politycznych, podziwiali walkę w getcie, często niesłusznie przeciwstawiając wydarzenia kwietniowe zachowaniu Żydów w czasie wielkiej akcji likwidacyjnej. 22 kwietnia radiostacja Świt nadała z Londynu audycję o bohaterskiej walce getta warszawskiego. 4 maja za pośrednictwem radia BBC premier Sikorski daremnie zwracał się z apelem: „*Proszę rodaków o użyczenie wszelkiej pomocy i ochrony mordowanym, a równocześnie piętnuję wobec całej zachowującej zbyt długie milczenie ludzkości te wszystkie okrucieństwa”*. 12 maja w proteście przeciw obojętności świata, członek Rady Narodowej przy Rządzie na Uchodźstwie, bundowiec Szmul Zygielbojm popełnił samobójstwo.

Powstanie nie zakończyło się podpisaniem kapitulacji. Po wycofaniu się bojowców oddziały Stroopa paliły kolejne budynki getta. 16 maja 1943 r. o godz. 20:30 Jürgen Stroop, aby podkreślić koniec życia żydowskiego w Warszawie, wysadził w powietrze Wielką Synagogę przy Tłomackiem. Swój raport o pacyfikacji powstania w getcie zatytułował „Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje!”. Ślady po pożarze synagogi są do dziś widoczne w holu głównym budynku sąsiadującej z synagogą. Przed wojną mieściła się tam Główna Biblioteka Judaistyczna, dziś jest to siedziba Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma.

**Źródła:**

*Archiwum Ringelbluma*, tom 34: *Getto warszawskie*, cz. II, pod red. Tadeusza Epszteina, ŻIH, WUW, 2016.

Icchak Cukierman, *Nadmiar pamięci (siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*, red. naukowa i przedm. Marian Turski, posł. Władysław Bartoszewski; przeł. z jęz. hebr. Zoja Perelmuter, Wydaw. Naukowe PWN 2000.

Marek Edelman, *Getto walczy. Udział Bundu w obronie getta warszawskiego*, Wydawnictwo CK Bund, Łódź 1945; najnowsze wydanie pod red. Michała Trębacza, Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, Łódź 2015.

Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Warszawskie getto. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2013.

Anka Grupińska, *Odczytanie listy: opowieści o warszawskich powstańcach żydowskich Żydowskiej Organizacji Bojowej,*Wyd. Literackie 2003.

Anka Grupińska, *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Wydawnictwo Czarne 2013.

Anka Grupińska, *Po kole. Rozmowy z żydowskimi żołnierzami,*Wydawnictwo Alfa 1991.

Israel Gutman, *Walka bez cienia nadziei. Powstanie w getcie warszawskim*, tłum. z j. ang. Marcin Stopa, Oficyna Rytm, Warszawa, 1998.

Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Odra, 1977.

Dariusz Libionka, Laurence Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze: wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

Dariusz Libionka, *Walka i propaganda. Powstanie w getcie warszawskim z perspektywy Londynu*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2014, nr 10, s. 57–95.

Cywia Lubetkin, *Zagłada i powstanie*, z hebr. przeł. Maria Krych, „Książka i Wiedza”, 1999.

Władka Meed, *Po obu stronach muru. Wspomnienia z warszawskiego getta*, przedm. Elie Wiesel, tłum. Katarzyna Krenz, 2003.

Kazimierz Moczarski, *Rozmowy z katem,*wstęp Norman Davies, opracował Andrzej Krzysztof Kunert, Znak 2018.

Leon Najberg, *Ostatni powstaniec getta*, ŻIH, 1993.

*Pierwszy zarys historii Żydowskiej Organizacji Bojowej* (Icchak Cukierman), *Powstanie i rozwój ŻOB*, oprac. Dariusz Libionka, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2013, nr. 9, s. 313–334.

Paweł Szapiro, *Powstanie w getcie warszawski*, „Polski Słownik Judaistyczny”, t. II, pod red. Zofii Borzymińskiej i Rafała Żebrowskiego, Wydawnictwo Pruszyńki i S-ka.

Emanuel Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego. Wrzesień 1939 — styczeń 1943*, wstęp i red. Artur Eisenbach; przeł. z jidisz Adam Rutkowski, Wydawnictwo Czytelnik 1988.

Symcha Rotem „Kazik”, *Wspomnienia bojownika ŻOB*, oprac. Iwona Śledzińska-Katarasińska, 1993.

*Rozmowa z Józefem Grynblattem, członkiem Betaru i Żydowskiego Związku Wojskowego w czasie powstania w getcie warszawskim*, rozm. przepr. Anka Grupińska, oprac. Dariusz Libionka,„Zagłada Żydów. Studia i materiały”, 2007, nr 3, s. 317–335.

Ruta Sakowska, *Dwa etapy. Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w oczach ofiar. Szkic historyczny i dokumenty*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986.

Ruta Sakowska,*Ludzie z dzielnicy zamkniętej. Żydzi w Warszawie w okresie hitlerowskiej okupacji: październik 1939 — marzec 1943*, Państ. Wydaw. Naukowe 1975.

Jürgen Stroop, *Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje*!, oprac. Andrzej Żbikowski, przekł. Barbary Wysockiej, Żydowski Instytut Historyczny 2009.

Laurence Weinbaum, *Epizod z biografii Dawida Wdowińskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2013, nr. 9, s. 501–507.

*Wojna żydowsko-niemiecka. Polska prasa konspiracyjna 1943–1944 o powstaniu w getcie Warszawy*, wybór i oprac. Paweł Szapiro, Aneks, 1992.

 Przypisy:

[1] Izrael Gutman, Walka bez cienia nadziei. Powstanie w getcie warszawskim, tłum. z j. ang. Marcin Stopa, Oficyna Rytm, Warszawa, 1998, s. 11.

**dr Justyna Majewska** – kulturoznawczyni, socjolożka, kuratorka, pracowniczka działu naukowego Żydowskiego Instytutu Historycznego. Bierze udział w projektach badawczych „Encyklopedia Getta Warszawskiego” i „Leksykon Getta Łódzkiego”. Stypendystka EHRI i Vienna Wiesenthal Institute for Holocaust Studies.